

Rada Miejska w Żurominie

PROTOKÓŁ Nr 4/KH/24

Posiedzenie wspólne komisji
z dnia 24 października 2024 r.

LISTA RADNYCH OBECNYCH NA POSIEDZENIU RADY

lp	nazwisko	imie	status
1	Budzich	Tomasz	obecny
2	Bukowski	Waldemar	obecny
3	Hajdas	Joanna	obecna
4	Jarzynka	Halina	obecna
5	Kawczyński	Mariusz	obecny
6	Klonowska-Trojakowska	Iwona	obecna
7	Lewandowska	Sylvia	obecna
8	Ossowski	Czarek	obecny
9	Ptaszek	Beata	obecna
10	Rama	Aneta	obecna
11	Sadowa	Halina	obecna
12	Siemianowska	Magdalena	obecna
13	Słowikowska	Marianna	obecna
14	Staroń	Andrzej	obecny
15	Stopczyński	Dominik	obecny

PORZĄDEK OBRAD

1. Otwarcie obrad.

Pan Ossowski: Dzień dobry. Witam na posiedzeniu wspólnej komisji. Dziękuję za zamknięcie drzwi. I przekazuję głos wiceprzewodniczącym.

Pan Bukowski: Dzień dobry. Witam wszystkich uczestników dzisiejszych obrad. W najbliższym posiedzeniu zajmiemy się omawianiem niżej wymienionych projektów uchwał:

1. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości oddanej w użytkowanie wieczyste (działka nr 3158 położonej w Żurominie).
2. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości oddanej w użytkowanie wieczyste (działka nr 2619 położonej w Żurominie).
3. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości oddanej w użytkowanie wieczyste (działka nr 2254/3 położonej w Żurominie).
4. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości oddanej w użytkowanie wieczyste (działka nr 2169/4 położonej w Żurominie).
5. Podjęcie uchwały w sprawie przedłużenia terminu rozpatrzenia skargi na działania dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 w Żurominie.
6. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy i Miasta Żuromin.
7. Podjęcie uchwały w sprawie zmian uchwały budżetowej Gminy i Miasta Żuromin na rok 2024.

Pan Bukowski: Przystępujemy do omówienia pierwszego projektu w sprawie wyrażenia zgody. Na sprzedaż nieruchomości oddanej w użytkowanie wieczyste. Działka numer 3158 położona w Żurominie. Co to jest za działka?

Pan Burmistrz: Proszę Państwa, jeśli chodzi o ten projekt uchwały dotyczy on sprzedaży obiektu handlowego naprzeciwko poczty. Sprzedaży użytkowania wieczystego. Tak jak w uzasadnieniu Państwo macie.. wycena samej nieruchomości 249 tysięcy złotych. Zgodnie z ustawą o gospodarce nieruchomościami ona podlega takiemu specjalnemu algorytmowi. Jest mnożona przez co najmniej 20-krotność i z tego 3% to jest wtedy ta wartość użytkowania wieczystego. Uchwała pojawiła się na tej sesji, ponieważ jej podjęcie daje jeszcze szansę, żeby w tym roku mieć dochód z ewentualnej sprzedaży użytkowania wieczystego.

Pan Bukowski: Dziękuję. Czy jakieś pytania w kwestii tej nieruchomości?

Pan Stopczyński: Chodzi o te delikatesy?

Pan Burmistrz: Tak.

Pan Stopczyński: A jaka jest, jakiej teraz jest jeżeli chodzi o dzierżawę tego, jakie mamy z tego przychody?

Pan Burmistrz: Nie wiem, nie mam informacji. Ustawa o gospodarce nieruchomościami ponad rok temu została znowelizowana o taką procedurę, która daje użytkownikom wieczystym prawo wykupienia tego. Więc to nie jest tak, że to jest, to nie jest tak, że my możemy powiedzieć, że nie chcemy. Użytkownik ma teraz prawo to wykupić.

Pan Staroń: To znaczy, że jeżeli wystąpi z wnioskiem o wykup, to my nie możemy odmówić?

Pan Burmistrz: Tak.

Pani Skarbnik: Tak, to może być jednorazowe albo rozłożone na raty.

Pan Burmistrz: Stąd została wprowadzona procedura wyliczania tej wartości.

Pan Stopczyński: tak tylko mi chodziło o to, jaki podatek teraz z tego mamy?

Pan Burmistrz: Podatek? Nie wiem jaki jest podatek. Podatek od nieruchomości, od działalności gospodarczej to jest osiemnaście złotych za metr kwadratowy, a ile to ma metrów? Nie mierzyłem. Ale on zostanie, tak. Podatek cały czas zostanie.

Pan Stopczyński: Chodzi mi ogólnie, jaka to jest kwota.

Pan Bukowski: Drodzy Państwo, to jest właśnie dla nas... my nie możemy zablokować sprzedaży. Jeśli użytkownik wieczysty chce wykupić ten grunt, to po prostu my musimy się do tego przychylić.

Pan Burmistrz: A ta wartość to będzie 249 tys zł razy co najmniej 20krotność, i tu jest możliwość ewentualnie jakiejś małej korekty, ale co najmniej razy dwadzieścia i trzy procent z tego. Czyli to będzie wartość, tam liczyłem sobie koło stu chyba siedemdziesięciu tysięcy w sumie wyjdzie.

Pan Staroń: A to ja mam pytanie do Pana Burmistrza, jeśli mogę Panie Przewodniczący. Czy mamy dużo takich działek w użytkowaniu i czy możemy się spotkać z oczekiwaniem użytkownika wieczystego z prośbą, z wnioskiem....

Pan Burmistrz: Nie wiem jaka jest skala działek w użytkowaniu wieczystym.

Pan Bukowski: Panie Andrzej, jeśli można, to rozmawialiśmy w ubiegłym roku i z tego co Pani Maria podawała nam tą informację, to jest sto kilkadziesiąt takich działek.

Pan Staroń: Tak tylko, że Panie Przewodniczący chodzi o działki zabudowane obiektami, nie o grunty. Mówiąc o tych ilości 150, czy w tej granicach, to mówimy o wszystkich przynależnych do gminy, nie obiektach, tylko gruntach i tak dalej.

Pan Burmistrz: Postaram się taką informację przygotować dla Pana.

Pan Bukowski: Następny punkt. Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości oddanym w użytkowanie wieczyste, działka 2619 położona w Żurominie.

Pan Burmistrz: I to jest dokładnie ta sama historia. Właściciel użytkowania wieczystego wystąpił o wykup. Z racji tego, że to jest działka trochę mniejsza, to i wartość też jest proporcjonalnie wyceniona na niższą. To jest działka na ulicy Rataja. Działka prywatna.

Pan Bukowski: Następna działka, projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości oddanych w użytkowanie wieczyste. Działka 2254/3 położona w Żurominie.

Pan Burmistrz: To jest kontynuacja sprawy, która była już na poprzedniej sesji. Dotyczy miejsc parkingowych na placu Zielony Rynek. Na poprzedniej sesji państwo wyraziliście zgodę na sprzedaż działki pod jedno miejsce parkingowe. Z racji tego, że była prowadzona procedura sprzedaży użytkowania wieczystego i ona się zakończyła, możemy teraz przystąpić do sprzedaży działki pod drugie miejsce parkingowe na Zielonym Rynku.

Pan Bukowski: Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości oddanych w użytkowanie wieczyste, działka 2169 położona w Żurominie.

Pan Burmistrz: Sprawa dotyczy projektu uchwały, który został przez państwa zdjęty podczas ostatniej sesji. Prosimy państwo, pan przewodniczący prosił o miesiąc na przeanalizowanie sprawy. Wracam z projektem uchwały.

Pan Bukowski: Tylko tutaj chyba trochę błąd się wkradł, bo ta działka jest w użytkowaniu wieczystym, czy ona jest własnością gminy?

Pan Burmistrz: Ale to jest własność Gminy.

Pan Bukowski: A to tylko błąd w tym zawiadomieniu jest. Następny projekt uchwały w sprawie przedłużenia terminu rozpatrzenia skargi na działania Dyrektora Szkoły Podstawowej numer 1 w Żurominie.

Pan Ossowski: To może ja, wpłynęła skarga od mieszkanki Żuromina i chodzi tutaj, żeby przedłużyć termin. Wszystko, cała skarga i wszystkie dokumenty zostały przekazane do komisji skarg w celu rozpatrzenia. Dlatego jest prośba o przedłużenie terminu, żeby komisja mogła w spokoju przeanalizować skargę i rozpatrzyć.

Pani Sadowa: Ja tutaj mam tylko kilka zdjęć, co dzieci robią z papierem i bym chciała to Pani Iwonce podać.

Pani Ptaszek: Ja bym się tylko chciała zapytać, kto ma piecze nad łazienkami? nie są sprawdzane, tak samo jest w jedynce, w dwójce...

Pani Sadowa: panie woźne, a skąd Beata wiesz, że nie są sprawdzane? pracujesz tam?

Pani Ptaszek: Nie, nie pracuję, ale korzystam tak samo z ubikacji, niejednokrotnie i wiem, że nieraz są braki właśnie w papierze, a dzieci nie pracują.

Pani Sadowa: to przekaz tę informację pani dyrektor...

Pani Ptaszek: Ja nie muszę mówić, mówię na radzie, żeby każdy też miał świadomość, jak jest w łazienkach....

Pani Sadowa: a ja pracuję 4 lata i chcę powiedzieć, że takie sytuacje jak są na tych zdjęciach, to są często i gęsto.

Pani Ptaszek: Są takie sytuacje, zdaję sobie z tego sprawę, ale powinna być większa piecza nad łazienkami, co dzieci robią przede wszystkim, bo każdy ma prawo, tak jak i Panie woźne, żeby sprawdzały te łazienki.

Pan Bukowski: Drogie Panie, myślę, że ta skarga została przekazana co do właściwości komisji. Komisja rozpatrzy skargę i wnioski złoży tutaj do rady. Dziękuję bardzo. Projekt uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej gminy i miasta Żuromin.

Pan Burmistrz: Proszę Państwa, zmiany dotyczą załącznika do WPF-u i może o tych zmianach Państwu powiem. Zmiany zaczynają się w załączniku6 ostatnich pozycji, to są zmiany. Dodane zostało zadanie "żłobek, zwiększenie miejsc opieki dla najmłodszych". Jest to inwestycja, na którą gminy otrzymują dofinansowanie w ramach KPO. Gmina i miasto Żuromin również jest na liście gmin, które takie dofinansowanie otrzymają. Tu chodzi o dofinansowanie na stworzenie dodatkowych 48 miejsc żłobkowych. Jesteśmy na etapie składania dokumentów potrzebnych do podpisania umowy. W związku z tym występujemy do Państwa o zabezpieczenie tych środków, tak żebyśmy w momencie zaproszenia na podpisanie umowy mieli zabezpieczone środki. Kolejne zadanie "przebudowa ulicy osiedlowej w Olszewie". To jest zadanie, o którym rozmawialiśmy już na poprzedniej sesji. Ono jest obecnie w budżecie jednoroczne zadanie. Z racji tego, że został przeprowadzony przetarg i niestety go nie rozstrzygnęliśmy ze względu na brak środków do najniższej oferty, a chcielibyśmy to zadanie kontynuować, zwracamy się do Państwa z prośbą o przesunięcie tego do WPF-u, tak żebyśmy mogli w najbliższym czasie próbować ogłaszać przetarg i rozstrzygać, pewnie gdzieś na przełomie roku. Kolejne zadanie, bardzo podobna przyczyna, "przebudowa stadionu miejskiego wraz z rozbudową zaplecza". W tegorocznym budżecie mamy zabezpieczone 100 tysięcy złotych, a w związku z tym, że tego zadania nie jesteśmy w stanie zrealizować w ciągu najbliższych dwóch miesięcy i płatność zapewne pojawi się dopiero w przyszłym roku, dlatego prośba o przesunięcie tego zadania do WPF-u.

Pan Bukowski: A jak ono zaawansowane jest?

Pan Burmistrz: Jeszcze jesteśmy na etapie przygotowywania specyfikacji do zapytania ofertowego. Kolejne zadanie, "Budowa tężni solankowej w Żurominie". To jest nowe zadanie, o które wnioskujemy o wpisanie do WPF-u. Wiąże się to z tym, że w najbliższym czasie zostaną uruchomione dwa nabory, z których chcielibyśmy równocześnie skorzystać. Pierwszy nabór to są fundusze województwa mazowieckiego w ramach programu "Mazowsze dla klimatu" i jeszcze w tym roku zostanie ten nabór ogłoszony, a drugi nabór to będzie w ramach lokalnej grupy działania i tam jest taka opcja dla samorządów, poprawa dostępu do małej infrastruktury publicznej. Chcielibyśmy przystąpić do obu tych dofinansowań, a w związku z tym, że tego typu zadanie wymaga przygotowania dokumentacji projektowej i najprawdopodobniej pozwolenia na budowę, potrzebujemy już dziś zabezpieczenia środków na realizację tych dokumentów. Kolejne zadanie to jest termomodernizacja obiektów OSP w Chamsku i w Młudzynie. To jest zadanie związane z profrekwencyjną akcją "bitwa o remizy". Jak Państwo pamiętacie, przy wyborach parlamentarnych rząd obiecał dla tych gmin, które będą miały najwyższą frekwencję, różnego rodzaju gratyfikacje, m.in. wsparcie dla OSP. Gmina i miasto Żuromin załapała się na tą gratyfikację i w ramach Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, niebawem ogłoszony zostanie nabór, gdzie będzie

można składać na wcześniej zadeklarowane inwestycje. Wcześniej zadeklarowany został Chamsk i Młudzyn. Potrzebujemy do tego przygotowanie dokumentacji do naboru, który niebawem zostanie ogłoszony. I ostatnie zadanie to jest "zielono-niebieska infrastruktura Żuromina". I to również jest związane z tym, że został ogłoszony nabór z Funduszy Unijnych działu 2.4. "Dostosowanie do zmian klimatu". Chcielibyśmy przystąpić do tego naboru. Potrzebujemy dokumentacji, więc potrzebujemy zabezpieczenia środków w WPFie. To tyle zmian jeśli chodzi o...

Pan Bukowski: jeśli ostatnie zadanie, ta zielono-niebieska infrastruktura, ten nabór to jakie progi dofinansowania są jeśli chodzi o...

Pan Burmistrz: Co do zasady, te dofinansowania z Funduszy Unijnych to są 85 procentowe.

Pan Bukowski: A koncepcja już jest jakaś na to?

Pan Burmistrz: Tak, pracujemy nad koncepcją. Znaczą koncepcja w sensie dokumentu przygotowanego przez fachowców jeszcze nie, bo nie mamy zabezpieczonych środków. Przygotowujemy koncepcję dla fachowców z urzędu, że tak powiem.

Pan Stopczyński: A co do tej tężni też jest jakaś już koncepcja i jeżeli chodzi o jakie środki musimy mniej więcej zabezpieczyć na to?

Pan Burmistrz: No to środki takie jak tu wskazaliśmy w WPF-ie to są szacunkowe wartości, na których bazujemy na realizacjach już wykonanych w innych miastach. W zależności od wielkości takiej tężni to jest w granicach od pół miliona nawet do dwóch milionów, ale celujemy w te mniejsze rozwiązania.

Pan Stopczyński: Jeżeli chodzi o miejsce jakieś?

Pan Burmistrz: Chcielibyśmy zrealizować to gdzieś tu w okolicy parku w centrum miasta.

Pan Ossowski: A dofinansowanie? Pan Burmistrz powiedział, że się pojawiają...

Pan Burmistrz: Dofinansowanie z racji tego, że te dofinansowania akurat te dwa, o których wspomniałem nie są duże, dlatego chcielibyśmy składać i do jednego i do drugiego. W ramach LGD maksymalne dofinansowanie dla samorządów będzie na poziomie 100 tysięcy złotych. "Mazowsze dla klimatu" trochę wyższe, pewnie tam około 50% wartości. Tak? 50% wartości, więc zakładamy, że około 70-80% dofinansowania jesteśmy w stanie skompletować z tych funduszy zewnętrznych. Dziękuję.

Pan Staroń: Nie ma przy tym stanowiska tutaj, żeby łączyć te dofinansowania?

Pan Burmistrz: Nie, w tym przypadku nie ma.

Pan Ossowski: I to 80% będę kontynuował, to 80% to już by było z dwóch dofinansowań?

Pan Burmistrz: Z dwóch dofinansowań, tak.

Pan Bukowski: Dziękuję. Projekt uchwały w sprawie zmian uchwały budżetowej na rok 2024.

Pan Burmistrz: To może w części załącznika inwestycyjnego również przedstawię, a potem poproszę Panią Skarbnik. I tak, tak jak mówiłem o WPF-ie, czyli z załącznika jednorocznego przesunięte do WPF-u są te dwa zadania, czyli stadion i Olszewo, ulica Osiedlowa. Zniknęły z tego załącznika, a w samym załączniku są małe korekty. W zadaniu, Państwo macie na żółto zaznaczone, w zadaniu "opracowanie dokumentacji projektowej dróg gminnych i tam jest cała lista ulic", z racji tego, że ta lista była szersza niż realizacja dokumentacji, urealniliśmy ją do tego co faktycznie zostało już kilka miesięcy temu zlecone. Wypadła z tego ulica Mazurska. Kolejną zmianą jest pozycja numer 15. To po decyzji mieszkańców Sołectwa Poniatowo zwiększony został fundusz sołecki na budowę wiaty przy remizie o bodajże 7 tysięcy złotych do 30 tysięcy 100 złotych. I jeszcze jedna zmiana pozycja 19. To jest "modernizacja oświetlenia ulicznego na terenie gminy i miasta Żuromin". To o tym rozmawialiśmy na ostatnim posiedzeniu na ostatniej sesji. Urealniliśmy tą kwotę wykluczając dofinansowanie dla instalacji, które nie są naszą własnością. A pozostałe zmiany....

Pani Skarbnik: właściwie to już nie ma o czym mówić.

Pan Bukowski: Chciałbym jeszcze przekazać jedną informację, że na maila do każdego wpłynęła informacja o wykonaniu zadań oświatowych poprzedniego roku, więc nie będziemy tego omawiać.

Pan Ossowski: Każdy z radnych też otrzymał informację pismo od Komendanta Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej, gdzie prosi o dofinansowanie kwoty 20 tysięcy na budowę, położenie paneli fotowoltaicznych.

Pani Lewandowska: Czy nie ma jakichś dofinansowań, z których Straż mogłaby korzystać?

Pan Ossowski: Nie wiem. Prosił Pan Komendant o spotkanie, jutro jestem umówiony na godzinę 11. Jeżeli coś będzie chciał przekazać, to wtedy w wolnych wnioskach na sesji przekazę radnych. Jakies uzupełnienie ewentualne do pism.

Pani Lewandowska: No i wpłynęło też chyba pismo z Policji, tak? O samochód i alkomat.

Pan Ossowski: w kwocie 20 tysięcy i prośba o wprowadzenie do budżetu na rok 2025.

Pan Staroń: Panie Przewodniczący, ja mam prośbę, wniosek, sugestię. W sytuacji, jak Pan Komendant występuje, to może byłoby sensowne, gdyby do nas na komisję przyszedł. To on do nas wyciąga rękę, mówiąc kolokwialnie, więc byłoby dobrze, żeby tą argumentację całą, która miałaby ten jego wniosek poprzeć, do nas wszystkich była przekazana, nie umniejszając, jak gdyby roli Przewodniczącego w tej kwestii, tylko że to troszkę zaczyna być stawiane w niewłaściwy sposób, pytanie i oczekiwanie.

Pan Bukowski: To znaczy dotychczas, za każdym razem, jeśli chodzi o dofinansowanie, czy dla Policji, czy dla Straży Pożarnej, to zawsze Komendant był obecny i przychodził. To jest dopiero pierwsza taka sytuacja, kiedy przyszły pisma, a nie ma człowieka.

Pan Ossowski: Ja nie zamierzam podejmować żadnej decyzji. Ja rozumiem intencje i jak najbardziej podzielam, bo ja nie zamierzam podejmować....

Pan Staroń: Przepraszam Panie Przewodniczący, no może na sprawy różne, na sesję zaprosić Pana Komendanta. Przecież to nie jest tak, że to się musi w tym tygodniu zdarzyć.

Pan Ossowski: Absolutnie.

Pan Staroń: A to, że się jutro spotkacie, to będzie jeszcze wasza sprawa.

Pan Stopczyński: Ja mam pytanie, bo my zabezpieczaliśmy środki właśnie w tym roku, tak, ze względu na to, że dotacja jest przesunięta na przyszły rok? O drugi samochód, tak?

Pan Bukowski: Potrzeby Policji i Straży są nieograniczone. Nieograniczone.

Pani Ptaszek: No dobrze, ale jak dostali te pierwsze pieniądze, które wcześniej były 13 tysięcy, to oni kupili, zakupili tam? Bo jest praktycznie listopad, a nie wiemy, czy oni kupili wreszcie, czy nie.

Pan Ossowski: tak, z tego co wiem, ale pisma oficjalnego nie ma.

Pan Stopczyński: Myślę, że warto było w takich sprawach zapraszać też właśnie tam komendantów, żeby nam trochę bardziej wyjaśnili wszystko i później jakieś sprawozdanie z wykonanego zadania, że tak powiem, przedstawili na Radzie. Ja jeszcze taką mam tutaj, mogę powiedzieć, że moim zdaniem bardzo warto jest takie jednostki wspierać, tym bardziej Straż czy Policja, bo to naprawdę oni ratują też życia ludzkiej. Wczoraj na przykład na takiej dużej imprezie organizowanej na hali sportowej w Żurominie, mieliśmy taką sytuację, że nie dała rady instalacja elektryczna, która jest w budynku. Trzeba było załatwić agregat i trzeba było wystąpić z prośbą aż do Straży, wyobraźcie sobie, do Bieżunia, z tego względu, że nasza Straż nie ma takiego agregatu prądotwórczego, który by można było wykorzystać. A z czym to się wiązało? No z tym to się wiązało, że nie udzielono im dotacji za poprzedniej kadencji, jeżeli chodzi o zakup tego agregatu. Koszt tam był tego agregatu gdzieś tam około 100-120 tysięcy, wkład własny chyba 10 czy 20% tylko. Także mi się wydaje, że z takich sytuacji trzeba jak najbardziej korzystać, bo trochę słabo, żeby tutaj nasza powiatowa Straż nie miała takiego agregatu, a gdzieś w ościennych tutaj...

Pan Staroń: To znaczy myślę, że konsekwencją tego co mówisz będzie to, że kolejny wniosek będzie o dofinansowanie agregatu, a druga sprawa, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to to, że podejmując uchwałę w kwestii dofinansowania takiej czy innej jednostki z konkretnym zadaniem, z którym się zwraca ta jednostka, powinniśmy zaznaczyć, że w przypadku niewykonania tego zakupu te pieniądze do nas wracają, bo to nie jest...

Pan Stopczyński: ale to się chyba tak odbywa.

Pani Lewandowska: Pani skarbnik, to chyba tak się odbywa? To chyba tak się odbywa. Pani dostaje jakąś zwrotną informację, że jest zakupione, no bo...

Pani Skarbnik: To jest oczywiste. Dziś każda dotacja jest po prostu... Nie rozliczona to wraca. Nie mamy o czym mówić.

Pani Lewandowska: No czyli nie mamy o czym mówić a jeżeli chodzi o to, że te dotacje przekazujemy, no to doskonale wiemy, że to są służby, że tak powiem, które służą całemu powiatowi. Nie zapominajmy o tym, bo ja wiem, że niektórych to irytuje, ale ja myślę, że inne gminy pewnie również są proszone o to, żeby się dołożyć.

Pan Ossowski: W piśmie od Komendanta Państwowej Straży jest zawarte, że złożył też do innych.

Pani Lewandowska: No właśnie.

Pan Staroń: To jest tylko kwestia jakie są odpowiedzi, a to moje pytanie dotyczyło wątpliwości, którą przed chwilą Pani Radna podała, czy jest informacja zwrotna. Dlatego pytałem, czy jest zaznaczone, więc konsekwentnie chodzi o to, żebyśmy wszyscy jednakowo wiedzę na ten temat.

Pani Lewandowska: Czyli zawsze idzie w formie dotacji i zawsze jest rozliczona.

Pani Skarbnik: Tak, oczywiście zawsze na początek jest uchwała Rady, umowa o dotację z warunkami, przelane środki zgodnie z terminem i do końca roku albo zgodnie z terminem w umowie rozliczona, włącznie z załączonymi wyciągami, fakturą i całym rozliczeniem więc nie ma problemu, żeby dotację zobaczyć...

Pan Stopczyński: Jeszcze jedną rzecz odnośnie, jak widzicie mamy coraz więcej wniosków o jakieś sprzedaż działek. I tu taka prośba może do Pana Burmistrza, że warto by było, żeby radni się bliżej niektórym tym działkom przyjrzel i żeby po prostu ta osoba, która chce coś tam zrobić na tej działce, zainwestować pieniądze, żeby po prostu przychodziła na komisję, czy to wspólne, czy na sesję i trochę nam przedstawiła, że tak powiem sytuację jaśniej, bo wiele jest takich dezinformacji, nie wiadomo, nie wiadomo co tam, kto chce zrobić. Jak do tej pory tylko jedna, no w sumie dwie osoby, które były zainteresowane, to kupne działki, one nam rzetelnie wszystko przedstawiły. A tak przy tych innych działkach po prostu moim zdaniem ten przepływ informacji jest trochę zbyt mały i jeżeli Pan Burmistrz mógłby prosić, to żeby się takie osoby stawiały do nas na komisję wspólną albo na sesję.

Pan Burmistrz: Ale to znaczy w imieniu Rady mamy zapraszać te osoby?

Pan Stopczyński: Znaczy nie, nie, chodzimy, bo składają, rozumiem, to tutaj do Pana Burmistrza te pisma, tak?

Pan Burmistrz: I do Państwa też. No to prośba albo do Pana Przewodniczącego, albo mówię tutaj, żeby po prostu prosić o spotkania.

Pani Lewandowska: Znaczy chodzi nawet o to, żeśmy przedyskutowali sobie tak między sobą, że mi się wydaje, że Dominik dobrze mówi, że to jest słuszne, bo wiecie, to, że ktoś nam obiecuje, że on chce tylko kupić, bo chce na przykład sobie wstawić okna i że on miejsca parkingowe robi, to to jest tylko jego słowo, jemu za chwilę się coś stanie, ta działka będzie jego córki, żony, kogoś, a ktoś będzie miał zupełnie inne plany i postawi nam mur, bo będzie miał prawo, to jest jego. Więc no po prostu ja też tak uważam jak Dominik, że jak ktoś nas prosi, bo chce kupić w jakimś tam celu, to by było naprawdę w dobrym tonie, żeby się pojawił, tak? Zapraszamy.

Pan Stopczyński: Też warto wspomnieć, jak już o tym mówisz, o tym danym słowie. Też kiedyś sprzedaliśmy bardzo dużą działkę, gdzie miało powstać nowych 100 miejsc pracy i z tego później nic się nie stało.

Pani Lewandowska: No właśnie. Moim zdaniem lepiej takim rzeczom się po prostu trochę bliżej przyglądać.

Pani Słowikowska: Przyglądać się możemy, tylko też chodzi o to, żebyśmy nie blokowali trochę naszych przedsiębiorców tych lokalach, nie?

Pan Stopczyński: Jak najbardziej.

Pani Słowikowska: Powinniśmy ich wspierać, ja tak uważam. Fakt, może ktoś przyjść i coś powiedzieć, co by chciał tam zrobić i tak dalej, ale też żebyśmy nie przekreślali, bo ktoś chce zrobić, a może nie robi. Każdy z nas ma jakąś nieruchomości albo działalność i może to też przejąć, tak jak Ty Sylwia mówiłaś, brat, siostra, wujek, ciocia, też nie wiesz, co ktoś z tym robi.

Pani Lewandowska: Ale dokładnie, ale my tutaj decydujemy, tak? My podejmujemy decyzję. Nie brat, siostra czy ktoś tam, tylko my decydujemy, a słowo nam daje osoba, która, no, za chwilę może nie mieć wpływu na to, co tam się będzie działo. I to dosłownie za chwilę.

Pani Słowikowska: Jest też przeznaczenie każdej działki...Każdy nie pobuduje sobie, co tam będzie chciał.

Pani Lewandowska: Dlatego powinniśmy decyzję podejmować z ostrożnością i mieć dobro gminy na względzie.

Pan Staroń: myślę, że daleko idącą ostrożność ostrożność, którą przejawiliśmy nie podejmując zmiany w mpzp czy studium świadczy o tym, że nie dajemy mieszkańcom żadnej szansy na to, żeby ich pomysły oni sami realizowali. I zapraszanie, no, powiedzmy sobie jasno, zapraszanie konkretnych inwestorów, czy właścicieli działek, czy wnioskujących, to oni mogą nam to na piśmie napisać ale jeżeli będą czekać pięć czy dziesięć lat na zmiany w planie zagospodarowania, żeby zrealizować swój pomysł, to te rzeczy po prostu przestaną być aktualne. Bo to, na czym dzisiaj można zarabiać za dziesięć lat, już nie jest tak atrakcyjne. Przykładem może być przedsiębiorca, który kilkanaście lat czeka na zmiany, żeby prowadzić swoją działalność, mając usytuowaną swoją działkę w określonym miejscu, pobudowane obiekty. A chodzi tylko i aż o zmianę przeznaczenia tego, tak? Także daleko idąca ostrożność, oczywiście z tym się zgadzam,

ale również otwartość na to, żeby pomagać mieszkańcom w realizowaniu pomysłów, szczególnie tych gospodarczych, które mogą się przyczynić do tego, że powstaną nowe miejsca pracy. Bo jeżeli ja odniosę się do tego, co Dominik mówił właśnie o tej działce, ja wtedy brałem udział w tym głosowaniu i powiedziałem, jeżeli gmina od tej działki w Poniatowie, o której mówiłeś, że ma 100 miejsc pracy powstać, jeżeli gmina nie inwestuje, nie stwarza miejsc pracy, no to niech nie przeszkadza tym, którzy chcą je tworzyć. 100 nie powstało ale tam powstały inne zakresy działalności gospodarczej w tym obiekcie, w którym funkcjonuje. Być może, że z perspektywą rozbudowy, ja tego nie wiem, bo nie jestem tak blisko związany z tym przedsiębiorcą, czy nawet jeżeli rozmawiamy, no to nie wypytuję go o takie rzeczy, bo to jest też jakiś jego pomysł na prowadzenie działalności, ale ta firma istnieje, funkcjonuje, ludzie mają zatrudnienie, płacą podatki, więc chyba nam o to chodzi, żeby ci ludzie byli tutaj, bo nowe mieszkania, które powstają, które będą sprzedawały się, gdzie będą znowu nowe jakieś podatki wpływały, muszą mieć tych, którzy zechcą tam zamieszkać, zechcą zamieszkać ci, którzy będą mieli pracę i koło się zamyka.

Pani Jarzynka: Ale ja również nie sędzę, że mamy takie prawo żądać od osoby, której sprzedajemy żeby ona nam na kartce napisała, że będzie to i to, tyle i tyle osób i przyjmuje to zobowiązanie na siebie. W momencie kupowania może obiecać nam wiele rzeczy, a życie kreuje zupełnie inne sytuacje.

Pan Staroń: To jest jedna sprawa. Druga to jest pewien pomysł na biznes i kto ma dobry pomysł, umie go zrealizować, to zarobi, a inni mogą...

Pani Jarzynka: Ale może mieć dobry pomysł na biznes i on się za pół roku ten pomysł zdezaktualizuje albo zmieni swoje plany.

Pan Staroń: To znaczy też, że musimy mieć na uwadze jedną rzecz. Mówiąc o studium czy o planach, że jeżeli ktoś wystąpi o zmianę przeznaczenia danego gruntu pod określoną działalność, to potem tego z dnia na dzień nie zmieni, bo jeżeli nie będzie sprzyjającej sytuacji do tego, żeby on zrealizował swoje zamierzenia, no może chociażby na tym poziomie, w którym byliśmy to przez wiele, wiele lat, tam się nic nie zmieni. To jest też ich ryzyko. Więc to nie my ponosimy ryzyko tylko właściciele określonej nieruchomości czy inwestorzy, którzy wykładają pieniądze na takie czy inne informacje.

Pani Lewandowska: Ja bym chciała jeszcze tylko wrócić do tych dofinansowań pojazdów i innych rzeczy, żebyśmy pamiętali co się obecnie u nas dzieje z ŻŻK na przykład, przedszkolem i żłobkiem, że trzeba jakoś będzie wykrobać trochę tych pieniędzy i żebyśmy się zastanowili czy nas na te wszystkie dofinansowania na pewno będą stać.

Pan Staroń: znaczy my akurat jesteśmy wczoraj po komisji infrastruktury z panem prezesem, z panem burmistrzem, mieliśmy okazję zobaczyć obiekty, które są eksploatowane i usłyszeć informacje na temat na jakim etapie zużycia to wszystko jest i z jakimi niespodziankami możemy się spotkać. Także, drodzy państwo, to co przed chwilą powiedziała pani radna odzwierciedla widmo niespodzianek, mówiąc delikatnie i ładnie, które nas mogą spotkać z dnia na dzień. Już wiemy, już wiemy, bo to pan

burmistrz sygnalizował i pan prezes wczoraj, że odnośnie płynności płatności za zobowiązania wynikające z budowy oczyszczalni ścieków nie wyglądają tak pięknie, jak przedstawiał nam poprzedni prezes. Wiele rzeczy wygląda zupełnie inaczej z tej perspektywy, z którą dzisiaj się musimy mierzyć, w porównaniu z huraoptymizmem, który wtedy był ogłoszony, bo ni tych pieniędzy naodkładanych na kupkę nie ma, ni żadnych innych perspektywicznych działań, które taka firma z tradycjami, taka firma z zobowiązaniami wobec mieszkańców powinna mieć.

Pan Bukowski: Jeszcze tylko jedno zdanie panie Andrzeju, jeśli chodzi właśnie o ten huraoptymizm odnośnie naszej spółki, to mi się wydaje, że jeśli chodzi o działalność tej spółki w poprzedniej Radzie, też mieliśmy takie wyraźne wyznania.

Pan Staroń: Po huraoptymizmie pani burmistrz i pana prezesa, jakie to osiągnięcia, jaką to technologię mamy i w ogóle, bo technologia, tak dla państwa informacji, którą przedstawił pan prezes, to jest taka, że może po 30 latach tak naprawdę trzeba przystąpić do budowania nowego obiektu z powodów technologicznych, eksploatacyjnych itd.

Pan Burmistrz: Ja chciałem tylko państwa poinformować, że na najbliższej sesji najprawdopodobniej będę występował do państwa o wprowadzenie do porządku obrad jeszcze jednej uchwały dotyczącej poręczenia dla Żuromińskich Zakładów z tytułu zaciągnięcia pożyczki. Z panem prezesem odbyliśmy spotkania w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Rozmawialiśmy o możliwości szybkiego wsparcia finansowego w formie pożyczki. Okazuje się, że inwestycja 30-milionowa budowy oczyszczalni powinna być wsparta wkładem własnym 10 milionów złotych. Tego wkładu własnego nie było, tym bardziej nie ma. Kolejne faktury za realizację oczyszczalni spływają. To oznacza, że za chwilę spółka może stracić płynność finansową i dlatego musimy podjąć szybkie działania takim najszybszym, możliwym i wydaje się najtańszym rozwiązaniem jest zaciągnięcie przez spółkę pożyczki. Pani skarbnik razem z pracownikami żuromińskich zakładów do sesji postara się ustalić o jakiej kwocie i o jakiej formie pożyczki mówimy. Więc jeszcze taka uchwała na tej czwartkowej sesji z mojej strony propozycja będzie, żeby pojawiła się w porządku. Dziękuję.

Pan Ossowski: Przepraszam, ja chciałbym tylko jeszcze tutaj w nawiązaniu ... Pani skarbnik, ja mam prośbę, jeżeli już Pani będzie wiedzieć jaka forma i kwota pożyczki czy mogę Pani przekazać do Biura Rady, żebyśmy też mieli wcześniej przed sesją?

Pan Bukowski: I sesja będzie w środę, Panie burmistrzu, nie we wtorek.

Pan Burmistrz: Przepraszam, tak w środę.

Pan Ossowski: Chodzi mi o to, żebyśmy nie byli...

Pani Skarbnik: To znaczy tak, przepraszam, pewnie, oczywiście, jak najszybciej to znaczy, ta uchwała, generalnie tą uchwałę ja już przygotowałam, jeżeli chodzi o formę tej uchwały, tylko troszeczkę też tutaj jest problem z nią, a kwoty, znaczy generalnie o kwotach to już też możemy rozmawiać, to nie jest tak, że nie możemy o nich rozmawiać.

Pan Bukowski: A jakie przełożenie ta pożyczka będzie..., to poręczenie będzie miało na nasze tutaj gminne wskaźniki, jeśli chodzi o to.

Pani Skarbnik: Myślę, że nie będzie. Nie powinna mieć przełożenia. Dlaczego? Dlatego, co do zasady udzielanie gwarancji w budżecie ono wpływa na budżet ale co do zasady ma taką troszkę inną wagę, dlatego, że RIO i w ogóle ci, którzy to kontrolują, wychodzą z założenia, że ta gwarancja nie będzie wykorzystywana, więc to jest troszkę innej wagi. Potocznie, można powiedzieć, że ona w tych innych rzeczach nie świeci. bo jak to jest już nasze zobowiązanie wiadomo, że to musi być spłacone a tutaj dopóki nie ma kłopotu to wychodzi się z założenia, że to jest tylko gwarancja i nie będzie nigdy konieczności płacenia. A o kwocie jeszcze...

Pan Bukowski: a nie poruszając jeszcze kwoty, jeszcze jedna sprawa, jeśli spółka dostanie kredyt, bo o tym mówimy, o pożyczce w jakiejś formie, to jeśli teraz ma problemy finansowe, to po prostu z czego później spłaci to pożyczkę? Jak to się przełoży na mieszkańców? Czy nie będzie zaraz zobowiązania do tego, żeby podnieść dla mieszkańców różnego rodzaju opłaty? No bo z czegoś muszą mieć dochody, tak?

Pani Skarbnik: Tak, oczywiście. To wygląda tak, że ta pożyczka do funduszu będzie złożona na jednym wniosku, ja go ostatecznie jeszcze nie mam tej formy ale w tym kierunku idziemy. Czyli będzie złożona na jednym wniosku, wniosek będzie zawierał dwie pożyczki. Jedna pożyczka, to jest pomostówka dlatego, że tam jest te 20 milionów, to może nie wyjdzie, ale gdzieś koło 20 milionów jest tej dotacji od Pana Marszałka, tylko, że troszkę jakby kasa od Pana Marszałka się chwilowo opróżniła i nie ma tego finansowania a trzeba faktury płacić więc to będzie taka pomostówka i ona może wynieść nawet 15 - 16 milionów. To może być taka kwota. Na wszelki wypadek po to żeby móc te faktury płacić. Natomiast, potem jest w tej umowie 14 dni i ona jest płacona wtedy, kiedy dofinansowanie przychodzi. Jak przychodzi dofinansowanie, czy to unijne, czy to spółka ma 14 dni i tą pożyczkę spłacimy.

Pan Bukowski: To wszystko bardzo fajnie, ale cały czas mówimy o tym dofinansowaniu, ale teraz o tym wkładzie własnym, żeby spółka nie ma na wkład własny.

Pani Skarbnik: No dobrze, proszę mi dać dokończyć. To jest jedna sprawa, a druga sprawa, druga forma, to jest uzupełnienie tego wkładu własnego i to będzie trochę powyżej 2 milionów, tak myślę, że coś koło tego idziemy. Tam jest większa kwota, tylko, że to jest z Vat. A pożyczkę można brać na wydatki netto, bo i tak po Vat potem już spółka składa faktury o zwrot Vat Więc netto to może być koło 2 milionów, może być trochę powyżej 2 milionów. To jest tak naprawdę wkład własny. Jest to pożyczka, nawet poniżej wiboru będzie 5,5% do 6%, także tam minimalna kwota. No I kwestia tego rozłożenia po prostu to na lata, może być i 15 lat, 12 i to będzie ta gwarancja u nas rozłożona na kilka lat do WPFu, będzie rozłożona. No tak się postaramy ją rozłożyć, żeby były te spłaty roczne, jak najmniejsze. I tyle. Nie ma innej możliwości. Trzeba to, trzeba ten wkład własny zabezpieczyć. I to chyba, i to chyba też tak w mojej ocenie, forma pożyczki z funduszu, z mojego punktu widzenia jest bardzo właściwą formą wkładu własnego, bo nie ma innej możliwości spółka, nie ma możliwości posiadania innego wkładu własnego, bo jeżeli ona ma swoje pieniądze, to znaczy, że je zabrała mieszkańcom w opłatach więc to jest jeden ciort za przeproszeniem czy będzie spłacała pożyczkę czy wcześniej zabrała ludziom w rachunkach, więc nie ma o czym mówić. A jeżeli nie da rady, no to pomożemy może.

Pan Staroń: Tak Pani Skarbnik, ale z informacji, które Pan Prezes przedstawiał z Panem Burmistrzem, to wynika, że poprzedni zarząd, czy Prezes zatrudnił firmę, która miała sporządzić wniosek o wypłatę, bo to też radni powinni wiedzieć, o wypłatę z tych pieniędzy dotacyjnych, źle został przygotowany wniosek.

Pani Lewandowska: Wniosek o płatność.

Pan Staroń: O płatność, źle został przygotowany wniosek tych pieniędzy nie ma, z tego powodu mamy sytuację, jaką mamy, także to niestety jest efekt, efekt, nie bójmy się, partactwa, które zaistniało na etapie sporządzania wniosku o płatność.

Pani Skarbnik: To znaczy, tu jest kilka powodów, oprócz tego, że wniosek rzeczywiście został cofnięty nieprawidłowo, jest do poprawki, to mimo wszystko, mimo wszystko są informacje, że wiecie, to jest ta powódź, to wszystko tam naprawdę gdzieś się trochę przyblokowało z tymi płatnościami.

Pani Lewandowska: Chyba to nie do końca tak Pani Skarbnik, wniosków o płatność miało być siedem, a został złożony tylko jeden... więc te płatności by były bardziej rozłożone i one by spływały....

Pani Skarbnik: To znaczy inaczej, w ogóle to cały błąd, całe nieszczęście, jakie tam jest, jeżeli chodzi o to oczyszczalnie, to w ogóle zaczęło się od tego, że przecież ta dotacja, którą dostała spółka od marszałka, to jest dotacja, czyli co to znaczy? To znaczy, że najpierw bierzemy, wydajemy i na końcówce, jak już rozliczymy te tam 70-80%, występujemy o następne. Tam nikt nie wystąpił o zaliczkę, a można było wystąpić chyba nawet o 80% z tych 20 milionów, w ogóle nie było, nikt nie wystąpił o zaliczkę. No to jakaś magia, po prostu magia, no i to się tak działo i wypłacone było z tych swoich obrotowych środków i to się po prostu skończyło i teraz, gdyby o to zaliczkę wystąpić, no to pewnie to był początek roku, no to po prostu pieniądze były w spółce na koncie. A teraz ja to oczywiście, to ja tego nie słyszałam, więc ja tylko jakby z ust innych mogę to przekazać, ale te telefony do tej instytucji tam jakby mówią wprost, że trochę mamy zablokowane pieniądze w sensie marszałek, że niekoniecznie dysponują tymi środkami w tej chwili akurat i trochę mogą mieć problemy z tymi płatnościami na bieżąco. I właśnie z racji tego, że nawet prawdopodobnie, gdyby ten wniosek był prawidłowo złożony, to marszałek może nas trochę przytrzymać, a ponieważ nie wiemy jak i ile, no to jednak warto tą pomostówkę wziąć, no bo to będzie bezpiecznie, no bo trzeba te faktury firmie płacić, bo już teraz to jest po zaliczce, bo już zaliczka to jest przed, a tam nikt nie złożył wniosku o zaliczkę, bo tak naprawdę 18, nie wiem, milionów powinno być na koncie spółki i tyle, no.

Pani Lewandowska: Nikt nie pomyślał o tej formie po prostu.

Pani Skarbnik: Nie, znaczy w ogóle to jest, no właśnie, no i dlatego.

Pani Lewandowska: tam nie było zaznaczone, ja mówię o wniosku o dofinansowanie, tam widzieliśmy jedną kartkę wczoraj, która była z tego wniosku a nie z wniosku o płatność.

Pani Skarbnik: w umowie jest, że forma zaliczki.

Pani Lewandowska: ale nie było zaznaczone, że chcemy z niej skorzystać.

Pani skarbnik: W umowie jest, że forma zaliczki, mamy prawo wnioskować o 80%, tylko że nikt nie wystąpił, nikomu nie było potrzebne.

Pan Staroń: to co panie skarbnik mówiła, że może być zastój z tymi pieniędzmi u marszałka, ok, niech będzie, ale z naszej strony czy ze strony spółki dokumenty powinny być przygotowane, ponieważ my powinniśmy mówić, że mamy dokumenty, czekamy na pieniądze, a nie występują z wnioskiem który jest źle przygotowany.

Pani Skarbnik: Ale oczywiście, oczywiście, myślę, że był puszczony po prostu żeby zachować termin i tyle, nie? Tam nie było nic. Tak, ale to, ale jakby ta kwestia tych pożyczek pomostowych, no to kiedyś to było często stosowane, no to jest taka forma, bo to jest niskie oprocentowanie i kiedyś to pamiętam dawno, dawne te pierwsze wnioski, te środki unijne, no to jakby wszystkie były w ten sposób robione, że gminy brały te pomostówki, płaciły, a potem dopiero rozliczały i te zwroty były, no ale no to jakby nie ma wyjścia, no żeby ta inwestycja została zakończona i nie było jeszcze większych kłopotów, no to po prostu, no musimy tych gwarancją dzielić i tyle, no.

Pani Lewandowska: czyli ŻKK grozi upadłość?

Pani Skarbnik: Nie, nie, nie, upadłość to nie, tylko to są ogromne kłopoty, bo umowy są związane z wykonawcami, no to, to nie można się nie....

Pani Hajdas: ja uważam, że ŻKK podchodzą mało komercyjnie do zarabiania środków, przecież oni mogą świadczyć różne usługi więc jakieś te dochody można...ja nie słyszałam nigdy żeby świadczyli jakiegokolwiek usługi, stawali do przetargów....

Pani Skarbnik: To ja powiem, ale to ja może powiem inaczej. To jest, to można bardzo różnie to rozumieć, to jest wszystko, zależy od podejścia. Co do zasady, to jest spółka, która oczywiście jest na prawach spółek handlowych i to nie ma wątpliwości. Ale to jest specyficzna spółka, to jest spółka komunalna i to jest naprawdę bardzo specyficzne przedsiębiorstwo, które korzysta z tych praw spółek handlowych. I tak naprawdę ideałem wzorcowym, wzorcem spółki komunalnej jest spółka, która wychodzi na zero. I ta spółka tak naprawdę nie powinna nawet złotówki zarabiać, bo jeżeli ona zarabia, to mówi się, że zarabia na swoich właścicielach. Bo ona jest stworzona po to, żeby ich obsługiwać, czyli po kosztach. Nie powinna zarabiać. Nawet jak gdzieś tam Najwyższa Izba Kontroli wchodzi na spółki, bo też je kontroluje, to zawsze w opiniach, jest zawsze, że komercyjna działalność nie powinna być w spółkach, bo ona jest uprzywilejowana. No chociażby to, że my możemy dać im gwarancję. Także to się troszeczkę tam, zawsze jest tak, że próbujemy to, ale do jakichś granic. Także to nie jest cel spółki komercyjnej ale też zabronione nie jest, prawda.

Pani Hajdas: nie czekać na jakieś wsparcie tylko samemu coś się robi, gminy mają jakiś zakres robót, które mogą wykonywać...

Pani Skarbnik: Oczywiście, chociażby podłączenia. No chociażby podłączenia, to przecież wiem, że tu na tym terenie często było tak, że robiły z innych miejscowości. Tak,

to nie jest zabronione, ale ideałem...Tak, tak. Bo ona jest uprzywilejowana, no przecież my damy gwarancję, taka gmina da gwarancję i ona wygra z każdym przedsiębiorstwem.

Pan Ossowski: Pani skarbnik, ale zawsze było tak, że mieszkańcy za mało płacą, że musimy dokładać, także do tego zera brakuje. Także ja się zgodzę tutaj z radną, że powinni coś robić. Może nie zarabiać, ale dążyć do tego, żeby wyjść na zero.

Pan Bukowski: Ja myślę, że jak wybudują ten blok na Sikorskiego, to wtedy się wszystko wyrówna.

Pan Stopczyński: Z tego co słyszymy, to tam strasznie infrastruktura leży. Także, jeżeliby, tak powiem, wykonywali więcej takich robót, jak Pani Hajdas wspomniała, więcej takich robót, gdzie mogliby wtedy w tą swoją infrastrukturę więcej inwestować i wychodziliby na te zero.

Pani Jarzynka: Powiem Ci, Dominik, że wczoraj się okazało, że nie bardzo mogliby uderzać w takie roboty budowlane, sprzęt jest ale jest w takim stanie, że oni się bali czy śmieci dowiozą.

Pan Stopczyński: Dlatego, gdyby moim zdaniem, jakieś tam dodatkowe roboty były wykonywane, mieliby dodatkowe źródła finansowania, mogliby wtedy w ten sprzęt jakoś się zabezpieczać na przykład.

Pani Skarbnik: To jest niemożliwe, żeby tak. Jak się chce, to trzeba dokapitalizować spółkę.

Pan Staroń: Rozmawiałem wczoraj która z Panem Prezesem. Był czas składania wniosków, czy na działalność w zakresie dostarczania wody dla mieszkańców itd., wszystkie terminy zostały przekroczone. Właściwe dokumenty nie zostały złożone. Mieliśmy troszeczkę radości, bo największa inwestycja w ostatnim czasie, jaka była zrobiona tutaj na kotłowni, to nowa taczka stała. Także mają łatwiej. Ogólnie rzecz biorąc, te pieniądze, które wypracowywały ŻŻK, myślę, że w odczuciu tych radnych poprzedniej kadencji, nigdy nie było informacji, czy takiego jakiegoś przekazu, że oni inwestują, podnoszą jakość swoich usług, czy poprawiają infrastrukturę. W związku z tym, to się dewastowało przez wiele lat. I odtworzenie tego na same remonty samochodu do końca roku, z tego, co prezes przekazywał, z tych rzeczy, których już wiadomo, to jest około 170 tysięcy potrzebne.

Pan Ossowski: Ale jest firmą konkurencyjną, bo wygrała ostatni przetarg o 4 grosze. Także zobaczmy, co teraz będzie.

Pan Staroń: Do końca roku ale tutaj właśnie rozmawialiśmy z prezesem...

Pan Ossowski: 54, przepraszam.

Pan Staroń: Do przetargu, więc jest taka sytuacja, że no liczą, jak to zrobić, żeby się nie dać wypchnąć z rynku po pierwsze, a po drugie, no też zadałem pytanie, czy mogą startować przetargach z gminach ościennych. Też mają zamiar podjąć takie działania, żeby zwiększyć dochody firmy. Na ile się to uda, to się okaże po otwarciu tych przetargów.

Pan Bukowski: Te postępowania przetargowe na innych gminach, to też są niebezpieczne trochę, bo jak w Kuczborku wygrali, to dołożyli do tego.

Pan Staroń: Znaczy mówiliśmy o tej sytuacji, że to była tak, że nasza firma u nas, z mieszkańców Gminy ma więcej niż tam gdzie miała wyższe koszty obsługi wynikające z transportu. Z tego, co pan prezes przedstawił, no ma jakąś wizję szukania obniżania tych kosztów. Dwa miesiące pracy, to myślę, że jeszcze za mało, z wszystkimi rzeczami się jeszcze nie zapoznał. Te, które widzieliśmy chociażby na stacji uzdatniania wody na ulicy Warszawskiej, to nadproże, nad oknem wypadło, komin się sypie. To tak naprawdę to, że ludzie, którzy tam pracują, to są zagrożenie, bo to się może zawalić. Było pytanie, po co była inwestycja, bo mieliśmy od poprzedniego prezesa informację na Sikorskiego w remont tych garaży. Skoro były planowane, że powstanie tam blok, to po co inwestować pieniądze w coś, co za rok czy za dwa ma być zburzone. Także myślę, że patrząc na to od strony racjonalnego wydawania środków publicznych, jest wiele i pewnie się pojawi jeszcze wiele zastrzeżeń dotyczących braku odpowiedzialności, logiki, jakiegoś...

Pani Jarzynka: konkluzja była taka, że pan prezes prowadził taką sprawę u siebie w Mławie na zupełnie innych zasadach. I to nie takie pieniądze, on bardzo duże dofinansowanie dostał, a pieniądze z samochodem..... prawda?

Pan Staroń: To znaczy, no, tam było budowane, dawno temu w partnerstwie publiczno - prywatnym i rozmawiamy o tym, że bodajże 34 miliony kosztowała ich oczyszczania ścieków. Aglomeracja Mławska jest wielokrotnie większa po pierwsze, ale ich 64, ale to było 10 czy 15 lat temu, więc mówiąc o tych wartościach, mówimy o różnych pieniądzach, o innej sile nabywczej pieniądza.

Pan Stopczyński: a mam jeszcze pytanie, bo była także propozycja tamtej rady, z tamtej kadencji, żeby zrobić audyt.

Pan Staroń: To znaczy tak, rozmawiamy się też na ten temat. Jest tyle zakresu do audytowania, o których pan prezes powiedział, że on to robi sukcesywnie, bo analizując dokumenty i działalność poprzedniego prezesa nie da się tego nie ocenić, no bo nikt nie chciałby przejmować schedy i ponosić odpowiedzialności za jakiś czas, no bo jeżeli się nie robi rozliczenia czy bilansu otwarcia, no to tak naprawdę się przejmuje się wszystkie.....

Pan Bukowski: To jedno pytanie, ten audyt jak przeprowadza, teraz rozumiem, że przejmuje też, bo rozumiem, że przeprowadzany jest taki bieżący audyt wewnętrzny, tak, to sama spółka. Ale to ktoś z zewnątrz robi, czy nie? Z zewnątrz ktoś robi?

Pan Staroń: Nie, no będą ogłaszane, ale na fragmenty, nie będzie całościowego, bo to nie są w stanie przerobić tego.

Pan Bukowski: Ja rozumiem, ale jeśli... zmierzam do czegoś innego, że jeśli to nie jest audytor zewnętrzny, to ta informacja do nas, tego audytu też nie może być taka całkowicie, że...

Pan Staroń: Zawsze mieliśmy przez panią burmistrz tłumaczone, że biegły rewident sprawdza finanse, no słupki się zgadzały, tylko tyle, tyle na co te pieniądze poszły i jak były wydatkowane, czy racjonalnie, czy nieracjonalnie i tak, i tak do końca te słupki też się chyba nie będą zgadzały, jeżeli dojdzie do podsumowania finansów, bo chociażby w zakresie wynagrodzeń i innych rzeczy są, jest sporo uwag, które, które niestety, ale nie skończą się na audycie, tylko będą się tym pewnie inne instytucje zajmowały.

Pani Hajdas zapytała o kwestię zatrudniania.

Pani Jarzynka: prezes się nie wypowiadał bardziej dba o to żeby nikt nie stracił pracy. Przede wszystkim to podkreśla.

Pan Staroń: Przekazał nam niepytany, nieprzyciskany, że dostał wolną rękę od pana burmistrza w zakresie kształtowania polityki zatrudnieniowej. Nie było żadnego nacisku, że trzeba iść w kierunku ograniczenia zatrudnienia. Ja myślę, że pracownicy, którzy będą pracowali wydajnie, którzy będą przysparzali dochodów w firmie, to będą potrzebni, bo mają doświadczenie. Wczoraj akurat rozmawialiśmy z panem Zbyszkim, który tu wielokrotnie był, przedstawiał sprawy wodociągowe, który stwierdził, że on jest ostatnie 2 miesiące i odchodzi na emeryturę. Więc wiecie państwo, że już kilku pracowników z dużym doświadczeniem opuściło firmę. To on jest chyba jednym z tych ostatnich, który tak dużo wie na ten temat, aczkolwiek powiedział, komu przekazuje te informacje, ale to mimo tego, że przychodzi nowy pracownik zorientowany w problematyce, z którą musi się mierzyć, no to jeszcze ciąży na nim podejmowanie aktualnych decyzji. Wczoraj też była sytuacja, że była awaria na Kościuszki. Reagowali na bieżąco. Mówił, mają dokumentację, że na jakimś odcinku jest nura 150. Zakupują materiał, bo jest awaria a się okazuje, że przyjeżdżają, a w ziemi jest setka, więc kupili materiał do awarii, a stykają się zupełnie z innym problemem. Wręcz była informacja od prezesa, że pracownicy nie mieli przyzwolenia, nie było w ogóle planów remontów żadnych, nie były one wykonywane. Jedyne rzeczy remontowe, które się odbywały, to w momencie awarii. Czasami po to się zdarzały awarie, żeby jakiś fragment remontować. I oglądaliśmy tą słynną rurę na Unitrę, na której był bypass zrobiony. Jest autentyczna rura.

Pan Ossowski: Czujemy.

Pan Bukowski: Czy jeszcze ktoś jakiś? Proszę.

Pani Lewandowska: Miałam ostatnio telefon od inwestora tutaj, że z Litwy, odnośnie odnawialnych źródeł energii. I prosił mnie tylko o jakąś informację. Mówił, że było wysłane pismo do pana przewodniczącego, że chciałby się spotkać z radnymi. I czy pan przewodniczący już nad tym się pochylał, czy nie? I bo wiem, że wybierać się chcieli na jakąś sesję, ale wydaje mi się, że lepiej by było, gdyby oni jakoś, nie wiem, umówili się z nami, żeby, żebyśmy mogli wcześniej się zapoznać na przykład, czym oni się zajmują, czy coś takiego, niż tak z marszu by mieli się pojawić.

Pan Ossowski: Nie przypominam sobie pisma.

Pani Lewandowska: To biogazownie, czy coś takiego.

Pan Ossowski: A jeżeli, jeżeli inwestor ma ochotę, to mój numer jest dostępny w Biurze Rady. Myślę, że pani i Luiza jak najbardziej poda. Niech się skontaktuje. Wtedy, wtedy są podane terminy Komisji Wspólnych, czy, czy sesji. Myślę, że takie spotkania to najlepsze są na Komisjach Wspólnych, bo więcej można uzgodnić i jak najbardziej. A jeśli już jest ruszony temat ustalania terminów Komisji Wspólnej i sesji, to chciałbym szczególnie nowym radnym powiedzieć, że tak, ja odpowiadam o zwołanie Komisji Wspólnej i sesji. To ja ustalam terminy, które podaję pani Luizie do Biura Rady. I pani Luiza po zebraniu materiałów ze wszystkich, ze wszystkich tutaj, tutaj wydziałów dopiero wysyła informacje, zawiadomienie o terminie i o godzinie. Jeżeli ktoś ma ochotę, a są tacy radni, którzy potrafią zadzwonić i zapytać, czy będzie planowana dwudziestego czy dwudziestego pierwszego, bo chce zrobić komisję swoją. Jeżeli jestem w stanie odpowiedzieć, odpowiadam przybliżony termin, a konkretny termin jest podany zawiadomieniu.

Pani Ptaszek: Ja bym się chciała zapytać dlaczego niektórzy radni dostali od pana smsy tydzień wcześniej, a ja dostałam rano o 7.

Pan Ossowski :ja nie jestem zobligowany wysyłać radnym sms. To, co przed chwilą powiedziałem.

Pani Jarzynka: Proszę Państwa, chyba zupełnie rozmawiamy o różnych rzeczach. Nikt tu nie wchodzi w kompetencje Pana Przewodniczącego, tylko mówimy o czasie, kiedy zostaliśmy poinformowani o wspólnym posiedzeniu Komisji. To było dzień przed, tak? Tak. Więc to jest stanowczo za późno. Nie, ale proszę zmienić.

Pani Siemianowska: To nie chodzi o to, żeby w nas wywoływać negatywne emocje, czy żebyśmy poszli tam na jakieś udry. Tylko chcielibyśmy, żebyście też zrozumieli, tak jak moje stanowisko jest takie, że ja pod sobą mam kilka osób i moja praca wymaga, że ja muszę troszeczkę wiedzieć wcześniej, bo ja we wtorek też czekałam do końca i potwierdziłam szkolenie. Dziś mam szkolenie pracowników, mnie nie ma, no, a to też nie chodzi o to, żebym ja tu nie bywała, prawda? Dlatego bardzo proszę, że po prostu chociaż na tydzień w czasie my musimy wiedzieć, że chociaż jest planowana, żeby między nami te informacje były, bo my później stajemy w takiej kropce, że nie wiemy, co mamy robić, czy wywracać ileś osób, czy nie, bo to wymaga od nas pewnych decyzji, ale decyzji nie da się na godzinę przed zmienić, prawda? I to chodzi o to, żebyśmy absolutnie nie byli tu na siebie źli, bo to nie o to chodzi, tylko chodzi o to, żebyśmy ustalili na początku, że naprawdę jest to dla nas potrzebne, bo mówię, my nie zgłaszamy, ja na przykład nie zgłaszam to przełożonej osobie, że wychodzę, bo tak mam, tylko ja to muszę zaplanować, bo mam pod sobą kilka osób i też ode mnie są zależne wypłaty, różne takie sytuacje. Więc bardzo proszę tylko, żeby to po prostu było uwzględniane, bo zostajemy w kropce, ja wczoraj nie wiedziałam, mi się nogi zatrzęsły, jak ja dostałam informację, że na dzień szedł i co ja mam teraz zrobić, prawda? Człowiek jedzie ze Śląska na szkolenie, inni osobiście, ja to wszystko zostawiam, no nie mogę tak, to też nie jest taka decyzja, więc bardzo proszę o zrozumienie tych dwóch nas, że to jest naprawdę trudne w tej sytuacji, my też nie pracujemy do 15, tylko do 17, więc okazuje się, że wychodzimy w godzinach pracy i to jest, kiedy możemy to zaplanować, to jest wszystko okej, bo to planujemy na

przerwę, ale jak nie jest to zaplanowane z dnia na dzień, to też nie możemy się ciągle tłumaczyć, że wyskoczyła komisja, prawda, bo to wyskoczyła, bo to nie jest zaplanowane, jeżeli dzień przed dostajemy informację.

Pani Jarzynka: Ja jeszcze poproszę o głos. Kuriozalna sytuacja jest taka, że komisja jest zaplanowana na tydzień przed sesją, a informacja jest dzień przed komisją, więc jest zaburzenie w ogóle terminów prawda?

Pan Staroń: Tak, zgodnie ze statutem, 7 dni przed sesją mamy materiały i w ciągu tych 7 dni się odbywają komisje, ale chciałbym zaproponować, myślę, że dla naszego wspólnego dobra, że mieliśmy na początku informację o tym, że ostatnie wtorki miesiąca będą się odbywać. Jakbyśmy mieli zaplanowany ten dzień, to każdy z nas ustalając sobie swoje, swoje plany, brałby to pod uwagę na 2-3 dni, bo wcześniej, z reguły tak było wcześniej, że 2-3 dni przed sesją były komisje wspólne. Ja wiem, że były wyjątki, że były tydzień, bo nie można powiedzieć, że tak zawsze było, bo to było.

Pani Skarbnik: Przeważnie dzień przed.

Pan Staroń: ale gdybyśmy mieli taki, taki plan na początku miesiąca, to byłoby nam łatwiej planować wszystkie nasze sprawy zawodowe. Zresztą Pan Przewodniczący wie, że za chwilę, ja na przykład w czwartek nie będę mógł brać udziału.

Pani Lewandowska: Ja nie mogę w poniedziałki, to też tak nie może być. Wiecie, każdy z nas koncert życzeń, nie? Ale ja nie myślę tak, że ja nie mogę w poniedziałki, a byłam w poniedziałki, brałam urlop w Starostwie, no bo nie mogłam sobie pozwolić, no to po prostu je brałam, trudno. Komisję zaplanowałeś i też wzięłam urlop.

Pani Skarbnik: Tak, no tak, bo to jest dieta.

Pan Bukowski: Drodzy Państwo, jeśli chodzi na przykład o te terminy między komisją a sesją, to mi się wydaje, że też trochę te parę dni jest przerwy na to, żeby właśnie przemyśleć te wszystkie projekty, które omawiamy. Też każdy może do tego trochę inaczej podejść, a nie dziś komisja, jutro sesja. To też nie odpowiadało.

Pani Lewandowska: Nie, wtedy mówiliśmy o tym, że sesje we wtorki, a komisje miały być w czwartek, w poprzedzającym tygodniu.

Pan Staroń: Bo dzisiaj, jak widać, tych materiałów nie było aż tak dużo, ale czasami jest ich sporo, sporo więcej.

Pan Ossowski: Dlatego chciałem powiedzieć, że przekazałem informację w dniu siedemnastego, proszę, przekazałem informację w dniu siedemnastego, nie dzień przed. I później nastąpiła zmiana terminu, bo miała być, sesja miała być zaplanowana na trzydziestego pierwszego, ale później po konsultacji, bo to był ostatni dzień, czwartek pierwszy wszystkich świąt. I w piątek był poprawiony termin. I tłumaczę teraz też dalszą część...

Pani Jarzynka: Siebie.

Pan Ossowski: Siebie, nie.

Pani Jarzynka: myślę, że tak.

Pan Ossowski: Nie, pani radna, nie tłumaczę siebie, ponieważ, jak powiedziałem, że to ja wyznaczam terminy i te terminy wyznaczyłem. A w biurze rady, i nie tłumaczę siebie, a w biurze rady pani Luiza musiała zebrać materiały. No i jak, jeżeli zebrała, uchwały wysłała informację do radnych. Taką mam informację.

Pan Staroń: Proszę państwa, są sytuacje, które nie zależą ani od przewodniczącego, ani od dobrej czy złej woli, bo są czasami terminy, graniczne podjęcia pewnych uchwał i wtedy trzeba to robić niemal przez dnia na dzień. Są sytuacje związane z sesjami nadzwyczajnymi i tam zupełnie inny tryb obowiązuje. Także niestety musimy się liczyć z tym, że czasami będą niespodzianki i trzeba brać na to uwagę. Ale myślę, że dla wystudzenia emocji, dla wspólnego dobra jak będziemy wcześniej wiedzieli to będziemy wszyscy spokojniejsi i proszę Panie Przewodniczący, jako najstarszy stażem radny o wzięcie tego głosu pod uwagę.

Pani Lewandowska: No ja przepraszam, jeszcze ja zapytam. Bo wiem, że rozmawialiśmy na początku, tak jak tylko rozpoczęliśmy tutaj, że tak powiem swoją kadencję jako radni. To mówiliśmy o tym, żeby to było, żeby sesje były zawsze w ostatni wtorek miesiąca i żeby były komisje wspólne bodajże w czwartek. Żeby nie były wiecie no z dnia na dzień, tak jak mówimy weekend jest fajny, żeby się zapoznać z tymi dokumentami, bo czasami jest tego dużo. I to naprawdę była świetna opcja. Może warto by było pomyśleć i wrócić do tego, na ile się da. Panie Przewodniczący.

Pani Skarbnik: A ja mam takie pytanie a propos takiej sesji ustalonej z góry. A jeżeli będzie ten dwudziesty, znaczy jaka to miała być data, dwudziesty drugi czy? Znaczy no ten termin z góry ustalony. Ten wtorkowy graniczny. Ten wtorkowy graniczny i nie będzie żadnego dokumentu?

Pan Przewodniczący: No właśnie.

Pani Lewandowska: Nie, to jest jako przewidywanie, gdyby były materiały, gdyby wiadomo było, że w danym miesiącu musi się odbyć sesja.

Pan Bukowski: Każdy patrzy ze swojego punktu widzenia.

Pani Skarbnik: Będziemy tworzyć specjalnie, żebyście państwo mieli co robić. Coś tam zrobi, zamiast zarządzenia to uchwała.

Pan Stopczyński: Mnie też się to nie podoba jak dostajemy na przykład do podejmowania jakiejś uchwały w dniu, w dniu, że tak powiem obrad, gdzie mamy od razu nad nimi głosować.

Pani Skarbnik: Nie, nie ma takiego obowiązku. Nie, może pan zarządzić przerwę, przerwać sesję i za dwa dni, trzy czy cztery aż pan się zastanowi, wrócić.

Pan Bukowski: była taka sesja, niektórzy na Sylwestra nie zdążyli, ale to nic.

Pani Skarbnik: Nie szkodzi, ja naprawdę mogę sobie siedzieć, tak mi przyjemnie jest z państwem, mnie nie przeszkadza. Także nie ma tego obowiązku. Sesję można

wstrzymać, natomiast na pewno są takie sytuacje, że takie uchwały trzeba wprowadzać, a naprawdę pan nie musi. Można zatrzymać, może pan nawet dwa, trzy, cztery dni, to jest ta sama sesja i wznawiamy, kiedy pan już przemyśli swoją decyzję i wtedy może pan głosować.

Pan Stopczyński: na wniosek jednego radnego?

Pani Skarbnik: No myślę, że to pan przewodniczący na pewno się zgodzi, jeżeli pan nie będzie przekonany.

Pan Ossowski: Pan przewodniczący będzie tak elastyczny, że nie ma żadnego problemu.

Pan Bukowski: Tu się kłania zdanie pana Andrzeja, to z tego jak będzie termin graniczny i nie można zrobić przerwy.

Pani Skarbnik: I koniec świata.

Pan Bukowski: Będzie koniec świata, dobrze. Przemyślimy wszystko. Myślę, że wszystko przemyślimy i wyciągniemy.

Pan Kawczyński: Czy nie uważają pani to też, że jeżeli odbywają się te komisje poszczególne, to czy nie powinniśmy na takich spotkaniach jak dziś rozmawiać o tym właśnie, co było na tych komisjach?

Pani Lewandowska: My wam zreferowaliśmy.

Pan Kawczyński: Bo pan przewodniczący powiedział o sesji, tak? Moim zdaniem komisje wspólne są lepsze do takiej luźnej dyskusji.

Pani Jarzynka: nie, moim zdaniem sesja jest lepsza, bo warto by było, żeby panowie sołtysi, którzy nie uczestniczą we wspólnym posiedzeniu komisji....

Pan Kawczyński: Dobrze, ale pani czy nie uważa, że w dniu sesji, kiedy będzie, tak jak tutaj przykładowy zakład komunalny, wy byliście jako komisja, fajnie wszystko wiecie, a nam opadają szczęki. O czym wy rozmawiacie? O czym wy rozmawiacie? Jeżeli ja się teraz dowiem w dniu sesji, kiedy będę miał na tym zagłosować.....

Pan Staroń: tu nie ma głosowania, bo to jest tylko informacja...

Pan Kawczyński: ok, ale podejrzewam, że będzie taka sprawa, że pewnie będzie trzeba podjąć jakoś uchwałę.

Pan Staroń: Jeżeli jest sprawozdanie z tego, co było na komisji, nad tym nie głosujemy, bo to jest informacja dotycząca.... to jest informacja i chociażby wczorajsza informacja, która wypłynęła w trakcie komisji o tym, ile woda, ile ścieki powinny kosztować po przeliczeniu tej inwestycji, to jest informacja, która powinna dotrzeć do sołtysów, do tych, którzy słuchają sesji, bo jest porażająca. Było ze strony Pana Burmistrza i prezesa zobowiązanie szukania sposobów na obniżenie obciążeń dla mieszkańców w tym zakresie, żeby nie padli z wrażenia, mówiąc kolokwialnie, jak to będzie. Także, te informacje przekazane dzisiaj będziemy wiedzieli tylko my. Jeżeli jesteśmy na sesji, wiemy my plus osoby, które nas słuchają, które są. To jest jedna sprawa. Chodzi o to, że

przekazywanie tych informacji o tym, czy się te komisje odbywają, w jakim trybie pracują. Też jest informacja o tym, co te komisje robią bo dla mieszkańców to nie jest takie oczywiste, co komisje a co oni robią, no właśnie spotykają się z poszczególnymi prezesami, osobami, które są petentami. Czy Komisja skarg i wniosków rozwiązuje określone zagadnienia. I przekazanie sprawozdania w trakcie sesji. Ja wiem, że to trochę wydłuża, ale to jest bardziej transparentne działanie Rady na rzecz mieszkańców.

Pani Skarbnik: Ja rozumiem tutaj o co Panu Radnemu chodzi. Tylko, że i tak to prawda jest, że jakby ta wiedza musi być taka kompletna. Tylko, że akurat ta komisja, która była, ja na niej nie byłam, ale to tam pewnie było różnych dużo wątków. To była bardziej taka, trochę bym powiedziała tak, ploteczki. Natomiast to, co jest głosowane, to jest to, co teraz ja powiedziałam. I to jest, oczywiście to jest wielkie przepraszam, że jakby tej uchwały nie ma o tym, o tej gwarancji. Bo jedyna rzecz, która dotyczy spółki, która będziemy chcieli wprowadzić, to jest ta uchwała dotycząca udzielenia gwarancji. Jej nie ma, ale to tam nie było, to nie jest, to jest nasza, to jest nasza propozycja, nasza decyzja, burmistrza. Jakby uznajemy, że jedyny sposób, a jeszcze powiem dlaczego, żeby była też dokładnie. Jedyny sposób, żeby tej spółce pomóc, w sumie myślę, że tam nie jakimś wielkim kosztem. To jest to udzielenie gwarancji. A dlaczego? Słuchajcie Państwo, jeszcze jedna ważna informacja. Nie ma innej możliwości, żeby ta pożyczka, żeby ta spółka dostała tą pożyczkę, ponieważ jest tak, albo gwarancja, albo zabezpieczenie, tak. I teraz to też takie jest dosyć ciekawe, że nie bez powodu były robione wtedy, na pewno wszyscy Państwo tam, którzy byli radnymi pamiętają, wycena majątku, nie? Spółka robiła wycenę majątku po to, żeby obejść Radę i nie chcieć gwarancji tutaj. Wycenili majątek. Zapłacili za tą wycenę, tylko że niestety ta wycena jest już nieaktualna. Tak, bo wycena jest bardzo pod i bardzo krótko, więc oni po prostu nie mają innej możliwości. Bo jakby mieli tą wycenę aktualną, to pewnie by do funduszu złożyli wycenę i byśmy tutaj nie rozmawiali. Natomiast oni na tę chwilę, tam się liczą dosłownie dni, bo też jeszcze jest taka sytuacja, że żeby złożyć wniosek o tą pożyczkę, to składają wniosek i dopiero liczą się faktury i wydatki w momencie złożenia wniosku. Czyli jeżeli drugiego założmy listopada będzie wystawiona następna faktura na ileś milionów i nie zrobią tego przed tą, przed wystawieniem tej faktury, to już jej nie uwzględnią. Więc to jest naprawdę, tam jest naprawdę mega sytuacja ciężka i dlatego to jest taka, taka trochę walka z takim czasem i nawet jak ten wniosek pójdzie, słuchajcie, może niekompletny, to pójdzie, nie? No bo to będzie tak, że wystawią fakturę, firma i co my, potem to już to nie wejdzie w tą fakturę. To jest naprawdę strasznie trudna sytuacja i nie mają i tak od razu mówię, nie ma innej możliwości, więc niezagłosowanie za tym powoduje, że po prostu no równie dobrze możemy, no co, no nie płacimy i tyle. Także ja jestem tutaj po to, żeby na każde pytanie, takie nawet naprawdę a propos tej gwarancji odpowiedzieć i to nie było na pewno na komisjach, tylko to jest, to jest teraz, to jest i dzisiaj.

Pan Staroń: To była informacja, że może się zdarzyć właśnie sytuacja, że nie ma ciągłości....

Pan Ossowski: Jeśli chodzi o przedstawienie, umówieni byliśmy na poprzedniej sesji, która trwała bardzo długo i wspólnie ustaliliśmy tak z przewodniczącymi, że

przedstawienie, przedstawienie to co się dzieje na komisji, to co przewodniczący wypracowują z członkami będzie przedstawione na następnej, czyli na tej, która będzie i wtedy będzie można porozmawiać w wolnych wnioskach, zadać pytania. Będą słyszeć też to mieszkańcy, Sołtysi. I proponuję, przepraszam, przepraszam jeszcze i proponuję, żeby taka forma była na każdej sesji w wolnych wnioskach.

Pani Jarzynka: To znaczy jest jeszcze na to taki sposób, że można poprosić Panią w Biurze Rady, żeby wszystkim wysyłała informacje o komisjach i kto będzie miał z Państwa ochotę, będzie bardzo zainteresowany tematem. Może przyjąć.

Pani Lewandowska: No właśnie ja chciałam dokładnie to samo powiedzieć o Pani Hania, bo właśnie kiedyś, kiedy mamy komisję i prasę, która by chciała przyjść z jakichś powodów, pewnie nie mogła. My serdecznie zapraszamy, nasza komisja wczoraj trzy godziny trwała, co niektórzy musieli z planów na koncert zrezygnować, bo się nie dało się tego pogodzić a więc, no nie jest sposób aby na sesji, komisji, którą kierował Pan Andrzej, wszystko, co mówiliśmy, no po prostu się nie da, po prostu się nie da i dlatego będą pewne rzeczy dziwiły.

Pan Kawczyński: Też był przypadek, bo my znowu poszliśmy za daleko, my w dużo kwestii wchodzimy naprawdę tak zbyt na szczegółowo. Wcale mi nie chodziło, żeby też Pani Skarbnik tłumaczyła, czemu to akurat ten wniosek będzie o walkę z czasem i tak dalej, bo to jest zrozumiałe dla mnie. ale też była sytuacja kiedyś z przedszkolem, kiedy my jako Komisja Oświaty byliśmy w przedszkolu i w Żłobku i jak Pan Burmistrz mówił o tym, to my wszyscy sobie w szóstkę głowami kiwaliśmy tak, bo my wiemy, a co niektórzy znowu buzia rozdziawiona i o czym Pan Burmistrz w tej chwili mówi. Dlatego myślę, że taki wspólny przepływ gdzieś tam między nami wszystkimi na pewno usprawniłby później to, o czym jest rozmowa. Byśmy wiedzieli.

Pan Budzich: wróć do wypowiedzi Mariusza, tych komisji wspólnych, bo to jest taka wersja robocza przed sesją. To, co Mariusz zasugerował, my już w ubiegłej kadencji z radnymi wspominaliśmy o tym, żeby tych sołtysów, to co Mariusz powiedział, zapraszać na Komisję Wspólną, bo tutaj na tych Komisjach Wspólnych jest dużo więcej informacji niż na sesjach, później tak naprawdę sołtysi, nawet jak oni są, oni wychodzą. Nic nie wiedzą, a w sprawach różnych my też nie będziemy podejmować takich tematów, żeby o wszystkim mówić. Jeszcze dopowiem, że musimy wrócić do tego, nie wiem, porozmawiać z sołtysami, żeby zmienić zapis, po prostu aby przychodzili na Komisje Wspólne i te diety mieli wypłacone za to posiedzenie.

Pan Stopczyński: Dokładnie to samo chciałem powiedzieć. Jestem też absolutnie za tym, żeby to właśnie na tych komisjach, gdzie tu jest najwięcej tematów poruszanych, wszystkie kwestie, sołtysi przede wszystkim będą mieli możliwość głębszego zaznajomienia się w każde te informacje. To, tak jak Pan powiedział, na sesji, jest tak naprawdę przychodzą, czasami nie wiedzą nad czym się głosuje i patrzą tylko czy tylko

ten za, ten nie, ten przeciw. To tak wygląda. Nie znają, że tak powiem, od sedna tej sprawy całej. A tutaj tak naprawdę wszystko się załatwia i moim zdaniem też byłbym za tym, że po prostu sołtysi byli na tych wspólnych komisjach, a niekoniecznie na sesjach.

Pan Budzich: Jeszcze tylko dopowiem do tego co powiedział Dominik. I zauważyliśmy jedną sprawę. Po sesji, kiedy jest już koniec, wtedy sołtysi oblegają a to Panią Skarbnik, a to Pana Burmistrza, bo nie chcą mówić przy kamerach, przy nagrywaniu i tak dalej. Tylko jak się kończy posiedzenie, oni dopiero zaczynają się uaktywniać. Na komisji wspólnej mają sprawy różne, zajmują głos.

Pani Lewandowska: Ja bym chciała jeszcze wrócić do tego, co powiedział Mariusz, że może zrobimy tak, żeby po prostu na komisjach wspólnych na początku, jeśli są jakieś naprawdę istotne rzeczy do przekazania, żeby przewodniczący danej komisji krótko, a ja nie mówię, że to ma być sprawozdanie, krótko powiedział o takich najważniejszych problemach, które są, no nie wiem, przypuśćmy w ŻZK, czy my w oświacie jakieś mamy, tak, na co warto zwrócić uwagę, żeby to było w kilku zdaniach, ale żebyśmy właśnie my wszyscy wiedzieli. Bo ostatnio mieliśmy komisję budżetową, Sylwia jest w budżetowej i infrastruktury, tak, byli w ŻZK, my mieliśmy budżetowej, większość z tych osób, które są na budżetowej są też w infrastrukturze, chyba dwie osoby, tylko nie, w tym ja no i coś rozmawialiście i ja też rozmawiałam, no to wczoraj rozmawialiśmy, no ale ja nie byłam, ja nie wiem o co chodzi, tak. I to chodzi o to, żebyśmy po prostu takie podstawowe kilka po prostu zdań na temat, czy coś jest naprawdę ważnego, że na komisjach wspólnych, nie wiem, na początku, czy na końcu, żeby przewodniczący nam przekazał.

Pani Lewandowska: Znaczący myślę, że te sprawozdania, o których mówiliśmy z komisji, to właśnie może też lepiej, żeby to były na sesji, tylko na wspólnej komisji.

Pan Ossowski: Ale jeżeli będą na wspólnych komisjach, to znowu zwracamy do punktu wyjścia, nie będzie sołtysów, tylko będziemy w gronie...

Pan Stopczyński: Chcemy, żeby mieć strukturę, tak żeby na wspólne komisje sołtysi przychodzili i dostawali dietę za to, a na sesji to jest głosowanie, także tutaj to jest.

Pan Staroń: Ja myślę, że akurat Marysia jesteś nie w temacie, bo 2 osoby są w infrastrukturze i budżetowej zarazem, nie będziemy się o to targować bo to są fakty, natomiast kwestia tej informacji, która tu wypłynęła, żeby Pani Luiza przekazywała, jakie to są komisje. To też Państwo, którzy nie są w danej komisji, dałoby szansę na przykład przekazania jakiegoś pytania, bo wiedząc, z kim będzie spotkanie, jaki jest program spotkania danej komisji, czasami są wątki, które można przy okazji załatwić, ewentualnie wziąć w niej udział, czy przyjść na komisję. Każdy z nas jako mieszkańcy ma prawo brać udział we wszystkich komisjach, tylko nie ma prawa głosu w tej komisji, której członkiem nie jest, więc tak to po prostu w stronę praktycznej wygląda. A to, żeby przedstawiać, wtedy kiedy są sołtysi no to jeżeli dokonamy tej zmiany na komisje wspólne, że będą zapraszani, czy będą brali udział, to jak najbardziej. Ale myślę, że jak się dowiedzą, jak

długo trwają komisje wspólne, to może to wzbudzić u nich pewne obawy, bo jeżeli są sesje, to czasami dłużej jadą niż trwa sesja. Natomiast komisje z reguły trochę trwają.

Pan Ossowski: Ja chciałem właśnie nawiązać do tego, że komisje wspólne trwają bardzo długo i wiemy, że sołtysi nie wytrzymują. I jeżeli będzie taka zmiana, że sołtysi mają być na komisji wspólnej, w porządku, będą zobligowani podpisać listę, gdzie będą musieli płacić...

Pan Staroń: na końcu?

Pan Ossowski: To jest opcja taka, że można na końcu, na początku i na końcu.

Pan Staroń: To są indywidualne czasami sprawy, kiedy ktoś musi wyjść prędzej i myślę, że to dotyczy i radnych i sołtysów. Także tu nie można aż tak rygorystycznie podchodzić, aczkolwiek w sytuacji, kiedy trwa sesja i zostaje dwóch czy trzech sołtysów, z dwudziestu czy trzydziestu, którzy byli, to do normalnych raczej nie należy.

Pan Ossowski: Ja mam propozycję, że wznowimy, żeby przewodniczący na sesji w wolnych wnioskach, zobaczymy, czy sołtysi będą słuchać, czy będą zostawać, czy będą ciekawi, czy nie będą. Bo drastycznie, nie wiem, to...

Pan Bukowski: Właśnie, za dużo tematów poruszyliśmy już teraz chyba.

Pan Staroń: w rozmowie z panem burmistrzem padała też propozycja na poprzedniej komisji infrastruktury, czy na budżetowej. Rozmawialiśmy o tym, że kwestia wykorzystania środków przez sołectwa, że można to też w innej formie zrobić ale też wymaga konsultowania z sołtysami, żeby nie uszczęśliwiać kogoś na siłę i myślę, że jak się zacznie rozmowa o pieniądzach dla sołectw to podniesie poziom zainteresowania także...

Pan Ossowski: podsumowując oczekiwania żeby komisja wspólna i sesja była z wyprzedzeniem, nie jednego dnia, tylko dużo wcześniej, informacja, przewodniczący w wolnych wnioskach na sesji przedstawiają sprawozdania z prac pomiędzy sesyjnymi a z sołtysami....

Pan Bukowski: poruszymy temat na sesji.

Pani Słowikowska: a te informacje dot. tego co się dzieje na komisjach moglibyśmy wiedzieć też na komisjach byśmy mogli też na komisji przedyskutowaćwiem, że my się dowiemy o tym na sesji ale to już raczej nie będziemy o tym debatować, dlatego mówię, byśmy chcieli w kilku punktach na komisji, żebyśmy ewentualnie na komisji mogli to przedyskutować.

Pan Ossowski: jeżeli na komisji wspólnej są wolne wnioski to jak najbardziej przedstawiać ewentualnie zadawać pytania przewodniczącemu danej komisji, czy coś się tam ewentualnie zmieniło.

Pani Klonowska Trojakowska: ja chciałabym poprosić osoby, które należą do komisji skarg i wniosków żeby zostały na chwilę w celu uzgodnienia terminu spotkania.

Pan Stopczyński: jeśli dojdziemy do tego by sołtysi byli na komisjach wspólnych, czy jest możliwość nagrywania? Chodzi o video.

Pani Skarbnik: można jak najbardziej.

Pan Bukowski: zastanowimy się.

Pan Ossowski: jeszcze jedna informacja. Dziś było spotkanie w mojej obecności, pana burmistrza i przedstawicieli Polenergii, gdzie była analizowana umowa urbanistyczna w formie aktu notarialnego, przygotowywane się przez Polenergię załączniki, dot. to Wólki Kliczewskiej, procedura jeśli chodzi o pozwolenia ruszyła, 21 dni będzie na konsultacje, kolejny termin czekamy na Polenergię, na ustalenia.

Pan Stopczyński: wróć jeszcze, jest też tak, że na komisjach wałkujemy jakieś tematy a one są na sesji po raz kolejny powtarzane...

Pan Staroń: miałbym taką prośbę jeżeli państwo macie określone stanowisko, jest dyskusja na komisjach wspólnych to żeby prezentować swoje stanowisko bo potem dochodzi do głosowania, zupełnie o czym innym rozmawiamy na komisjach a zupełnie inaczej wyglądają głosowania. Jestem 18 lat radnym ale wciąż nie mogę załapać z czego to wynika.

Pan Bukowski zakończył posiedzenie.

Protokół przygotowała:

L. Filaszkiewicz

